

Nr 10 (73)
12 maja 2006

forum **młyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

RAZ, DWA, TRZY

JAZZ QUARTET

14. 05. JAROCIN,
AMFITEATR, GODZ. 19.00
BILETY 8 ZŁ

JUWENALIA

T. LOVE. SYDNEY POLAKI

APOGEUM. MARKY POP INS.

APPLESEED 16.05

KEY. PAN MAŁEŃCZUK

ABSINT 32. HEAVYWEIGHT

DRAGON'S LAIR 17.05

POZNAŃ, STADION AZS,
GODZ. 17.00 WSTĘP
WOLNY

SKALPEL

24.05. POZNAŃ
PIWNICA 21,
GODZ. 20.00

młyna

MŁYNA: Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyna” lub e-mail: mlyna@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Tomasz Grygiel, Angelika Zaremba

raz, dwa, trzy, cztery czyli gdzie nauczyć się tańca?

Przyjazny półmrok, klimat kameralnej potańcówki, wesołe, uśmiechnięte pary początkujących tancerzy i ciepły głos nauczycielki tańca, powtarzający raz, dwa, trzy, cztery, raz, dwa, trzy, cztery...

W takiej atmosferze odbywa się kurs tańca prowadzony w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Równoległe podobne zajęcia odbywają się w auli Zespołu Szkół Społecznych w Jarocinie, w których uczestniczą dzieci. Na każdym z kursów można nauczyć się podobnych tańców: rumby, czaczy, samby, walca. Nauka tańca zależy w dużym stopniu od predyspozycji grupy. Najszybciej uczą się dzieci, trudniej zaś dorośli. Jednak każdy z uczestników kursów, wykazując chęci i zainteresowanie może bez problemów opanować podstawowe kroki.

każdy może się nauczyć

Od niedawna na sali widowiskowej JOK-u odbywają się kursy tańca dla początkujących, na które mogą przychodzić wszyscy chętni, bez względu na wiek i predyspozycje taneczne. W ciepłej atmosferze można nauczyć się tańczyć od podstaw, pod czujnym okiem nauczycielki tańca Barbary Korach. Na naukę tańca uczęszczają już pierwsi adepci. - *Przychodzą osoby, które chcą się go nauczyć, są*



Na kurs tańca w JOK-u chodzą gimnazjaliści i starsi

to głównie ludzie młodzi, począwszy od uczniów gimnazjum do dwudziesto-trzydziestolatków - mówi Barbara Korach. - Najbardziej stresujące są chyba pierwsze zajęcia, ale myślę, że potem atmosfera się rozluźnia - dodaje.

Nie trzeba wykazywać się specjalnymi predyspozycjami, wystarczy tylko chęć nauki, a reszta przyjdzie w trakcie, pod warunkiem, że uczniowie stosują zalecenia nauczycielki. - *Wycucie rytmu jest mile widziane, ale jeżeli ktoś go nie posiada, a bardzo chce się nauczyć tańczyć, to bez problemu można je sobie wyćwiczyć. Może nie będzie idealnym tancerzem, ale to jest kwestia ćwiczeń, obycia się z muzyką i krokami. Ja w swojej karierze uczyłam już tańca osoby, o których mówi się, że słoń*

nadepnął im na ucho i wiem, że można, jeżeli poznają muzykę, do jakiej mają tańczyć i jeśli nauczą się kroków - zachęca instruktorka.

relaks i satysfakcja

Na lekcji, na którą poszedłem, obecne były różne osoby, począwszy od gimnazjalistów i licealistów, pobierających nauki na przyszłość, a kończąc na osobach w średnim wieku, które nadrabiają zaległości z przeszłości. Niektórzy podjęli decyzję o przyjeździe na kurs pod wpływem zbliżającego się wesela (niekiedy własnego). Wszyscy pilnie słuchali wskazówek nauczycielki. W trakcie tańca niektórzy byli lekko spięci, lecz po chwili nabierali luzu i wszyscy poruszali się równo w takt, który nadawała pani Barbara. - *Raz, dwa, trzy, cztery, raz, dwa, trzy, cztery...* Wszyscy podkreślali, że warto nauczyć się tańczyć, bo sprawia to ogromną przyjemność. - *Zawsze marzyłam o tym, żeby nauczyć się tańczyć, żeby nauczyć się chociaż podstawowych kroków no i przede wszystkim jest to dla mnie relaks*



W Zespole Szkół Społecznych uczą się dzieci

po pracy. Nauka idzie mi dosyć dobrze, ponieważ lubię taniec - mówi Ania, która przyszła na kurs z Jakubem. - Na ten kurs namówiła mnie koleżanka, ale przyszedłem tu po to, aby oderwać się od szarej rzeczywistości, od nauki, po prostu sprawia mi to przyjemność. Na początku nauka przychodziła mi z trudnością, ale później człowiek się rozkręca, a gdy uda mi się jakiś taniec, to czuję ogromną satysfakcję - opowiada uczestnik kursu.

Jak widać nauka tańca towarzyskiego sprawia dużą przyjemność. Warto spróbować, zajęcia odbywają się w każdą środę, od godziny 18:00 do 20:00, na sali widowiskowej JOK-u. Więcej informacji pod nr tel. (0-62) 747-30-02.

TOMO

plakali wszyscy

To było wyjątkowe zakończenie nauki klas maturalnych. W Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 pożegnano tegorocznych absolwentów, a wśród nich Mateusza Ratajczaka.

Mateusz Ratajczak jest w tej chwili chyba najbardziej znanym absolwentem ZSP nr 2. Kiedy dowiedział się, że jest chory na raka kości i trzeba mu amputować nogę, nie poddał się. Postanowił walczyć z chorobą i zdobyć pieniądze na wymarzoną protezę, dzięki której będzie mógł normalnie żyć. Nie udało mu się to bez pomocy nauczycieli i innych uczniów ze szkoły. Wszyscy w marcu zorganizowali wspólną akcję



i zbiórki pieniędzy. Zebrano potrzebną sumę. Teraz Mateusz czeka na protezę i zdaje, jak wszyscy jego koledzy, maturę. 28 kwietnia odebrał świadectwo ukończenia szkoły. Wychowawca - Witold Bierła i koledzy z klasy postano-

wili wyróżnić Mateusza. Witold Bierła - zastępca dyrektora szkoły oraz główny organizator zbiórki pieniędzy, wręczył mu puchar, na którym widnieje napis: „Dla Mateusza za zwycięstwo w najważniejszej walce życia od wychowawcy i kolegów z klasy”. - *Mateusz daje wspaniały przykład innym. My możemy się tylko od niego uczyć jak żyć - mówi Witold Bierła. Kiedy wręczał swemu uczniowi puchar wszyscy wstali i nagrodzili Mateusza gromkimi oklaskami. Nikt nie krył wzruszenia. Wychowawczyniom innych klas, które przemawiały po dyrektorze, trudno było mówić ze wzruszenia. Plakali zresztą prawie wszyscy.*

(bf)

kasa na kampanię

Chcecie przeprowadzić w swojej szkole kampanię wyborczą do samorządu szkolnego z prawdziwego zdarzenia z wykorzystaniem ulotek wyborczych, plakatów, wlepek, nagrywaniem spotów wyborczych? Weźcie udział w najnowszym konkursie Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana!

10 samorządów szkolnych, które do 31 maja 2006 prześlą do fundacji najciekawsze scenariusze kampanii wyborczych w szkole, otrzyma grant w wysokości do 250 euro.

W konkursie mogą wziąć udział samorządy działające w szkołach ponadgimnazjalnych.

Sąsiadujące ze sobą szkoły mogą wysłać jedno zgłoszenie i zrealizować wspólny projekt. Szkoły, które zwyciężą w konkursie, będą miały za zadanie zorganizować w swojej gminie seminarium, podczas którego młodzież i zaproszeni eksperci będą zachęcać jej mieszkańców do udziału w wyborach samorządowych. Seminarium może towarzyszyć happening lub performance.

Konkurs jest jednym z elementów projektu Demokracja czeka na Twój głos! Młody obywatel w Europie.

(r)

Więcej informacji znajdziecie na stronie www.schuman.org.pl.
Koordynatorka-projektu Julita Krajewska:
tel.: (22) 621 21 61; (22) 621 75 55,
faks: (22) 629 72 14,
e-mail: j.krajewska@schuman.org.pl

CO ZROBIĆ, ŻEBY NIE WYLĄDOWAĆ
POD LONDYŃSKĄ "ŚCIANĄ PŁACZU"?

Język to podstawa



Zdana matura i co dalej? Przede wszystkim wakacje. Przydałoby się zarobić parę groszy na studia. Praca sezonowa za granicą? Tylko gdzie? Wlk. Brytania, Irlandia, Niemcy albo południe Europy - Hiszpania, Włochy... Jeśli nie boisz się ryzyka, możesz wyjechać

w "ciemno". Jednak w tej sytuacji bez przynajmniej średniozaawansowanej znajomości języka nie da rady. Możesz wylądować pod londyńską "ścianą płaczu". Jeśli dobrze władasz językiem obcym, warto przed wyjazdem poczytać, gdzie i jakie zajęcia można znaleźć. Jak szukać zatrudnienia. Czy warto korzystać z biura pośrednictwa pracy. Ile wziąć ze sobą pieniędzy na początek, bo pracy na pewno od razu nie znajdziesz. Chyba, że uda ci się ją załatwić tu na miejscu i wyjeżdżając trafisz do konkretnego pracodawcy.

Odpowiedzi na te pytania oraz porady znajdziesz w informatorze, który dla maturzystów przygotowali pracownicy biura posła do Parlamentu Europejskiego Marka Siwca i Fundacji Wspierania Polskiego Rolnictwa przy współpracy jarocińskiego koła Federacji Młodych Socjaldemokratów i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. - *Poradnik zawiera wskazówki dla osób planujących wyjazd do pracy w krajach Unii Europejskiej. Szczególny nacisk położono na opis państw, które są najbardziej popularne i atrakcyjne wśród zarobkowych emigrantów - mówi Mikołaj Kostka, szef jarocińskiego SLD.*

Bezpłatny informator jest przeznaczony przede wszystkim dla tegorocznych maturzystów. Dostępny jest w biurze parlamentarnosamorządowym SLD w Jarocinie przy ulicy Wojska Polskiego 44 (tel. 062/747-05-16, kom. 0/606-718-925). - *W najbliższych dniach zwrócimy się także do dyrekcji szkół średnich o dystrybucję informatora w szkołach - dodaje Mikołaj Kostka. Osoby mające dostęp do internetu mogą pobrać publikację ze strony www.mareksiwipec.pl.*

(ag)

kiermasz w deszczu

Niestety, pogoda popsła kulturalne plany Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Koncerty, które miały przyciągnąć do amfiteatru tłumy, odbyły się w sali JOK-u. Tylko ZaZuZi wystąpiło za płotem. Ulewa przed koncertem spłoszyła jednak fanów.

Tymon Tymański i „Wesele”

30 kwietnia
Kilkadziesiąt osób przybyło do JOK-u. Organizatorzy nie zawiadomili bowiem, że w przypadku brzydkiej pogody impreza będzie przeniesiona do sali JOK-u. Szkoda, bo koncert był naprawdę dobry. Ale wiedzą o tym nieliczni.



Skansen i Acapulco

1 maja
Tym razem JOK wypełnił się. Na film i koncert przyjechali również ludzie spoza Jarocina. Publiczności podobało się bardzo. Film przyjęto oklaskami, a na koncercie była niezła zabawa.



„Sto lat” dla Za Zu Zi, 2 maja



Gdy na scenę wszedł zespół AUCH! z Niemiec nikogo nie trzeba było zapraszać do skakania pod sceną



„Reggae rodzina prosto z Jarocina”, czyli Za Zu Zi i przyjaciele



Jeżeli ktoś myślał, że deszcz i zimno przeszkodzi komukolwiek w świętowaniu 5. urodzin grupy Za Zu Zi, to grubo się mylił! Goście - zarówno ci na scenie, jak i pod nią, bawili się świetnie, nie szczedząc głosu i... nóg.

Dokładnie 5 lat temu - 2 maja 2001 r. Za Zu Zi zagrało swój pierwszy koncert w amfiteatrze. Z tej okazji w tym samym miejscu odbył się urodzinowy koncert „reggae rodziny”. Wśród zaproszonych gości znalazła się młoda kapela z Kalisza - Camera Obscura, która zagrała jako pierwsza. Mocne brzmienia zwiabiły ludzi pod amfiteatr, choć pogoda nie dopisywała, wręcz odstraszała. Gdy w końcu chmury ustępowały, zespół schodził ze sceny. Kolejna grupa - Artefakt, kontynuowała ostre granie. Publiczność

podchwytowała melodie i śpiewała razem z zespołem. Jednak to, co działo się później, było istnym szalem. Niewyraźnym, lecz bardzo entuzjastycznym „Dzień dobry, Jarocin” przywitał się z publicznością zespół Auch! z Niemiec. Nie trzeba było nikogo zapraszać do skakania pod sceną czy choćby nucenia piosenek, które wprost porwały do tańca. Widać było, że niemieccy przyjaciele Za Zu Zi cieszyli się z kolejnego przyjazdu do Polski, kilka razy próbowali nawet podjąć dialog z polską publicznością. Choć grali rocka, bardzo ładnie wyszło im śpiewanie jednej z piosenek jubilatów już w trakcie występu Za Zu Zi. Jak wiadomo, deser na końcu, i tak też „reggae rodzina prosto z Jarocina” zaśpiewała na zakończenie koncertu. Usłyszeć można było nie tylko stare przeboje, lecz

także piosenki zapowiadające nową płytę. Oczywiście nie był to koniec niespodzianek, ponieważ wśród zaproszonych gości znalazł się Tomek Lipiński z legendarnej grupy Brygada Kryzys. Towarzyszył zespołowi w kilku utworach. Pozytywna energia zamieniła amfiteatr w rozkoszny Eden, w którym wszyscy ludzie są wiecznie uśmiechnięci, roztańczeni i przyjaźni. Jak wiadomo, nie ma urodzinowej imprezy bez zaśpiewania jubilatowi „sto lat”. Były podziękowania, ukłony, cała masa braw i okrzyków. I, jak podkreślał prowadzący koncert - Przemysław Szeszuła, choć pięć lat to niewiele, jednak zawsze można dużo osiągnąć na rynku muzycznym. Tego właśnie, i jeszcze więcej, życzymy grupie Za Zu Zi!

DARIA SZYPUŁA

Recki subiektywnym i laickim okiem

książki

Miłość, zbrodnia i „Madonna”



Bohaterem powieści „Barocco” jest Karol - asystent profesora historii sztuki. Przeżywa wiele wzniołości i upadków, do czasu, gdy jego „mistrz” odkrywa w kościółku w Praszowicach „Madonnę z konwalia” - nieznaną obraz renesansowego artysty. Nieoczekiwanie w jego życiu pojawia się rudowłosa piękność - Bibiana. Jest tak tajemnicza, że całe dni spędza na odkrywaniu jej samej. Między nimi pojawia się bardzo burzliwy romans połączony z kradzieżą dzieła i okrutną tajemnicą, której Karol nie jest w stanie rozszyfrować. Dopiero po wielu poszukiwaniach, krok po kroku, dochodzi do sedna sprawy...

Książka na tyle intrygująca, że nie można się od niej oderwać. Wiele zawłości, które trzeba rozwiązywać razem z bohaterem, napięcie, niepokój i mnóstwo erotyzmu - tak w kilku słowach można opisać powieść. Jest krótka, więc w jeden wieczór jesteśmy w stanie poznać całą prawdę. Nie oznacza to jednak, że następnego dnia możemy znowu żyć tak jak dawniej... Polecam!

DARIA SZYPUŁA

Tobiasz W. Lipny, Barocco, wyd. W.A.B.

Ocena: 8/10

płyty

Do posłuchania we dwoje



Płyta „Ladies... after hours” vol. 2 - zawiera dziewiętnaście utworów znanych polskich oraz zagranicznych artystek, m.in. Alicie Keys, Whitney Houston, Annie Lennox, Anny Marii Jopek, Ani Dąbrowskiej. Znajdują się na niej dobrze znane już przeboje tj.: „Charlie, Charlie”, „Czas pomyka” czy „Why”? Rozpoczyna utwór Kylie Minogue, trochę nazbyt melancholijnie, tak też kończy Kylie Minogue, trochę nazbyt melancholijnie, tak też kończy Kylie Minogue. Całość bardzo dobrze się słucha. Płyta utrzymana jest w spokojnej tonacji, przeważa blues, piosenki są o miłości czyli łagodna muzyka do posłuchania we dwoje, polecam.

NATALIA TYRAKOWSKA

„Ladies... after hours” vol. 2, Sony BMG

Ocena: 6/10



Marley jest w nas

- Muszę wam jedno o sobie powiedzieć. Wyrosłem w świecie uprzedzeń rasowych. Mój ojciec był biały, moja matka czarna... a ja ot taki półkrewi. Nigdy do końca nie utożsamilem się z żadną z tych ras, ani białą, ani czarną. Jedyną prawdą jest Bóg. On mnie stworzył na swe podobieństwo, on chciał bym nosił w sobie białą i czarną krew - mówił o sobie Bob Marley. I choć wokół niego do dziś pełno jest spekulacji czy nawet kontrowersji, najważniejsze są ślady, które po sobie pozostawił. Muzyka reggae jest jednym z nich, bo przecież artysta otrzymał także Medal Pokoju ONZ w uznaniu zasług, jakie poczynił dla pokoju światowego. Tuż przed śmiercią przyznano mu jamajski Order Zasługi, nie można także zapomnieć o legendarnym koncercie „Smile Jamaica”, który miał ochronić wyspę przed wojną domową. Niewiele osób pamięta, że oprócz muzyki miłością Marleya była piłka nożna, a sam artysta zanim zaczął śpiewać był kierowcą wózka widłowego na nocnej zmianie w magazynie, spawaczem, kelnerem, asystentem w laboratorium oraz monterem w fabryce Chryslera. Bob sam stworzył legendę, sam nią był i jest. Przez 36 lat swojego życia zdążył zrobić tyle dobrego dla świata, że jeszcze dzisiaj ludzie chcą się dzielić tym dobrem. Słuchając jego piosenek wydaje nam się czasami, że jeszcze tu jest - obok. Tymczasem nie ma go już od 25 lat - zmarł 11 maja 1981 roku. Śmierć Boba w oczach rastafarian była przepowiednią końca świata. Dla upamiętnienia jego życia i twórczości, Rita Marley - jego żona, napisała książkę „No woman, no cry - my life with Bob Marley”. „Moje życie z Bobem...” na pewno zawiera mnóstwo ciekawych historii, o których nikt nie słyszał, jednak jeszcze ciekawsze od wspomnień są przeżycia ludzi, którzy słuchają jego przekazu. Wtedy jest tylko to, co chciał powiedzieć. Czy stał kartka. Nasze życie z Bobem Marley'em.

REGGI